

Ks. Henryk Skorowski SDB

KOŚCIÓŁ A POLSKIE PRZEMIANY

Kościół zawsze był i jest obecny w życiu publicznym. Obecność ta jest prostą konsekwencją jego posłannictwa. Najogólniej można powiedzieć, że podstawową drogą Kościoła jest zawsze człowiek – jego dobro, w tym przede wszystkim dobro duchowe¹. Człowiek osiąga to dobra jednak w konkretnej rzeczywistości polityczno-społeczno-gospodarczo-kulturowej. Ten kontekst bowiem jest rzeczywistą przestrzenią funkcjonowania człowieka. Jeśli zatem celem misji Kościoła jest służba dobru duchowemu człowieka, to Kościół wierny temu posłannictwu nie może być obojętny na wielorakie warunki bytowania człowieka. Tu też znajduje swoje uzasadnienie aktywna obecność Kościoła w życiu publicznym, przy czym nie chodzi o prowadzenie gospodarki, kierowanie sprawami życia społecznego, zajmowania się działalnością polityczną, ale chodzi o ocenę rzeczywistości polityczno-społeczno-gospodarczo-kulturowej oraz przygotowanie człowieka do tworzenia tej rzeczywistości na miarę wielkości i godności człowieka.

We współczesnej historii Polski rok 1989 zapisał się jako czas wielkiego przełomu. Po wyborach czerwcowych nastąpiły w kraju gwałtowne przemiany obejmujące swym zasięgiem wiele dziedzin życia publicznego. Kościół katolicki w Polsce, aktywnie uczestniczy dziś w dokonujących się przemianach polityczno-społeczno-gospodarczo-kulturowych tzn. naprawianiu, ale jednocześnie budowaniu nowej, demokratycznej Rzeczypospolitej. Zaangażowanie to wynika z pozytywnego ustosunkowania się Kościoła do zachodzących przemian. Można zatem powiedzieć, że Kościół „polski” jest obecny u samego początku dokonujących się przemian. Niezbitym do-

¹ RH 14.

wodem tego jest fakt, że w roku 1989 obie układające się strony zaprosiły przedstawicieli Kościoła katolickiego do rozmów „Okrągłego Stołu” w charakterze świadka. Kościół jest zatem obecny w polskich przemianach. Wygłaszane niekiedy opinie, że nie odnalazł się on w nowej rzeczywistości, że musi dopiero szukać w niej swojego miejsca, jest po prostu nieporozumieniem.

W czasach PRL Kościół katolicki odegrał szczególną rolę, inną niż pozostałe kościoły i związki wyznaniowe. Aktywnie uczestniczył w walce o prawa człowieka, o poszanowanie godności osoby ludzkiej jako podmiotu życia społecznego, o zachowanie kultury narodowej. Można powiedzieć, że Kościół katolicki w tym okresie oprócz roli religijnej pełnił także rolę politycznej opozycji. Pozostał także jedyną niezależną instytucją, w której przez ten okres czasu znajdowały schronienie i wsparcie wszelkiego rodzaju ruchy i grupy opozycyjne. Kościół katolicki w Polsce w tamtym okresie odegrał także bardzo istotną rolę w formowaniu społeczeństwa obywatelskiego w okresie powstawania niezależnych instytucji politycznych zarówno poprzez swoje społeczne nauczania, jak i określone formy działania.

W czym dziś wyraża się udział Kościoła w polskich przemianach?

Najogólniej można go analizować w dwóch płaszczyznach – nauczaniu i działaniu. Artykuł niniejszy jest próbą przybliżenia tego problemu.

1. Nauczanie jako aktywna obecność Kościoła w polskich przemianach

Pierwszą formą rzeczywistej i aktywnej obecności Kościoła w polskich przemianach jest szeroko rozumiane nauczanie społeczne. Dotykamy w tym miejscu samej istoty nauczania społecznego Kościoła, które nie jest jakimś ubocznym produktem jego właściwych zainteresowań, jakimś nowym elementem zrodzonym pod wpływem ciśnienia rzeczywistości społecznej ostatnich stu pięćdziesięciu lat². Jest ono właściwym polem zainteresowania Kościoła jako zespół twierdzeń i zasad, w świetle których można i należy poszukiwać rozwiązań praktycznych dotyczących funkcjonowania człowieka w strukturach życia społeczno-polityczno-kulturowego, a także istoty samych tych struktur. Są to zatem twierdzenia dotyczące fundamentalnych zasad etycznych, które są nieodzowne dla funkcjonowania współczesnego życia, stanowiącego nieodzowny kontekst osiągania przez człowieka jego celu zasadniczego, jakim jest zbawienie³. Można zatem powiedzieć, iż jest

² J. Kondziela, *Osoba we wspólności*, Katowice 1987, s. 11.

³ Por. H. Skorowski, *Człowiek. Kultura. Świat*, Warszawa 2002, s. 178.

to nauczanie etyczne dotyczące życia polityczno-społeczno-kulturowego. W naszej polskiej rzeczywistości obejmuje ono szeroki wachlarz problemów społeczno-polityczno-kulturowych. Celem egzemplifikacji można zasygnalizować niektóre z nich.

Uruchomiony w roku 1989 proces transformacji dokonuje się przede wszystkim w płaszczyźnie politycznej. Kościół „polski” zajął pozytywne stanowisko wobec przemian politycznych. Swoje stanowisko wyraził on między innymi w *Komunikacie z 235 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*⁴. Taka postawa Kościoła jest w pełni zrozumiała. Nowa rzeczywistość polityczna zmieniła bowiem np. sam charakter państwa, które – poprzez swój ustrój demokratyczny – staje się dziś rzeczywistą przestrzenią życia i działania swoich obywateli. Można mówić o faktycznym upodmiotowieniu społeczeństwa w ramach nowych struktur funkcjonowania państwa. Biorąc pod uwagę tylko te fakty, Kościół „polski” nie mógł nie poprzeć dokonujących się przemian. Zajęcie pozytywnego stanowiska nie oznacza jednak postawy bezkrytycznej. W wielu kwestiach, Kościół ustosunkowując się pozytywnie do istoty zmian w sferze politycznej, zajmuje jednak samodzielne stanowisko. Artykulacja własnej opinii przez Kościół dziś w Polsce jest jego jakościowo ważnym wkładem w toczącą się dyskusję na temat kształtu dzisiejszej Rzeczypospolitej.

Krytyczne stanowisko Kościoła katolickiego dotyczy kilku spraw. Pierwsza kwestia w płaszczyźnie politycznej dotyczy np. samego charakteru państwa. Chodzi o odpowiedź na pytanie: czy państwo ma być wyznaniowe, świeckie czy neutralne światopoglądowo? Kościół katolicki, ustami biskupów, jednoznacznie deklaruje swój dystans wobec prób tworzenia państwa wyznaniowego. Jasne stanowisko w tej sprawie wyrażono w *Słowie Pastorskim Biskupów Polskich o zadaniach katolików wobec wyborów do parlamentu z 26 sierpnia 1991 r.*⁵ Jednocześnie należy podkreślić, że Kościół katolicki deklaruje swój dystans także wobec państwa laickiego i neutralnego światopoglądowo, jeśli za tymi terminami ukrywałaby się chęć eliminacji treści religijnych zupełnie z życia państwowego. Przyjęcie takiego modelu świeckości bądź neutralności, w którym każdy musiałby zachowywać się w życiu publicznym jak niewierzący, prowadziłoby do uprzywilejowania światopoglądu ateistycznego bądź agnostycznego, który jako jedyny mógłby być prezentowany na forum zewnętrznym. Ponieważ, zdaniem Kościoła,

⁴ *Komunikat z 235 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 16-17 czerwca 1989 r.*, „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej”, 7-8 (1989).

⁵ *Słowo Pastorskie Biskupów Polski o zadaniach katolików wobec wyborów do parlamentu, Jasna Góra, 26 sierpnia 1991 r.*, „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej”, 9 (1991).

nie istnieje żaden światopogląd neutralny, nie można zgodzić się z taką wizją państwa. Należy zatem dopracować się takich form obecności tego, co religijne w życiu państwowym, które nikogo nie będą raniły i nikogo nie uczynią obcym we własnym państwie. Jakże zatem powinno być państwo w opinii „polskiego” Kościoła? Nie może mieć ono charakteru wyznaniowego, ale także nie może też być ukierunkowane na bezwyznaniowość. Państwo powinno zatem gwarantować Kościołowi możliwość realizacji w życiu publicznym elementu religijnego. Celem zatem nie jest obojętność państwa na element religijny w życiu publicznym, ale obowiązek tworzenia takiej perspektywy, w której religijność jest obecna, chociaż to nie państwo za nią odpowiada. Jest to możliwe przy dokonaniu rozróżnienia między neutralnością światopoglądową, a aksjologiczną. Państwo winno być neutralne światopoglądowo i nie powinno być neutralne wobec uznawanego przez społeczeństwo lub jego większość systemu wartości religijno-moralnych⁶.

Z zagadnieniem charakteru państwa wiąże się kolejny problem podnoszony przez Kościół w Polsce: określenie relacji między Kościołem a państwem. Kościół uznaje konieczność uregulowania jego relacji do państwa w nowej rzeczywistości w sposób odmienny, niż miało to miejsce w systemie komunistycznym. W tej jednak materii również ujawniło się własne stanowisko Kościoła „polskiego”. Przedstawiciele Kościoła zgodnie postulowali określenie relacji między państwem a Kościołem na zasadach wzajemnego poszanowania, suwerenności i niezależności oraz zdrowego współdziałania dla dobra wspólnego⁷. Jednocześnie przedstawiciele Kościoła odrzucili możliwość określenia stosunku państwa do Kościoła na zasadzie rozdziału, gdyż rozdział taki może być różnie rozumiany. W naszej powojennej przeszłości w sposób ogólnikowy zasada rozdziału państwa i Kościoła prowadziła w praktyce do bolesnych następstw⁸. Oznaczała ona, iż Kościół jest wprawdzie oddzielony od państwa, ale państwo nie jest oddzielone od Kościoła. Ten zabieg interpretacyjny pozwalał państwu ingerować w sprawy Kościoła, a więc decydować o nominacji biskupów, o obsadzie stanowisk kościelnych, o usunięciu religii ze szkoły, duchownych z wojska, z dobroczynności, z więzień, ze szpitali itp.⁹ W opinii „polskiego”

⁶ Por. W. Piwowarski, *Podstawowe wartości społeczeństwa polskiego*, w: *Religie i Kościoły w społeczeństwach postkomunistycznych*, red. I. Borowik, A. Szyjewski, Kraków 1993, s. 29.

⁷ *Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie założeń aksjologicznych nowej konstytucji*, „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej”, 3 (1992).

⁸ Tamże.

⁹ Por. J. Glemp, *Boskie i cesarskie*, Warszawa 1995, s. 30-31.

Kościola pojęcie rozdziału jest zasadą negatywną, natomiast konstytucyjne uregulowanie stosunków między państwem a Kościołem powinno stworzyć takie warunki, w których obywatele będą mogli pełniej i łatwiej osiągnąć swoją doskonałość, a zatem także korzystać w sensie pozytywnym ze swoich praw w dziedzinie religijnej¹⁰. Stąd ich realizacja domaga się nie oddzielenia, a współpracy obu instytucji.

Powyżej zasygnalizowano jedynie dwie kwestie, z szeroko rozumianej płaszczyzny politycznej, które znalazły miejsce w społecznym nauczaniu Kościoła, jako wyraz jego obecności we współczesnych polskich przemianach. I chociaż tych kontrowersyjnych i dyskusyjnych kwestii w płaszczyźnie politycznej, które podejmuje „polski” Kościół jest dziś więcej, jak chociażby samo rozumienie demokracji jako ustroju państwa, to zasygnalizowanie tych dwóch pokazuje w sposób dobitny obecność Kościoła w polskim życiu publicznym.

Uruchomione po roku 1989 przemiany dokonywały się także w płaszczyźnie społecznej. Także na te zmiany patrzy Kościół z życzliwością uznając, że przyczyniają się one do wytworzenia przestrzeni, w której społeczność może i powinna faktycznie decydować o sobie¹¹. Przychylność i tym razem nie oznacza jednak braku krytycyzmu. Pojawia się on znowu w stosunku do kilku kwestii, w których Kościół „polski” zajmuje własne stanowisko.

Jedną z takich kwestii jest problem praw człowieka. W swoim nauczaniu Kościół katolicki zwraca uwagę, że gdy mówimy dziś o prawach człowieka, należy postawić sobie pytanie, czy chodzi nam o prawa człowieka w takim znaczeniu, jakie pierwotnie miał ten termin, czy też o jakieś nowe prawa człowieka. Istotny jest zatem sens nadawany tym słowom, hierarchia praw człowieka, ich niepodważalność oraz integralność podstawowych ludzkich wartości, na których opierają się te prawa. W toku polskiej dyskusji w jawny sposób negowana bywała przecież niepodważalność praw człowieka. Zakładając ich ludzkie pochodzenie, postulowano możliwość zmian na drodze parlamentarnej. Np. w sporze o prawo do aborcji kwestionowano hierarchię praw człowieka. Prawo do wolnego wyboru, jakim dysponuje kobieta, wnoszono ponad prawo dziecka do życia¹². Z innych ważnych kwestii w płaszczyźnie społecznej „polski” Kościół podjął problem: założeń aksjo-

¹⁰ Por. tamże, s. 31.

¹¹ *Komunikat z 235 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 16-17 czerwca 1989 r.*

¹² *Słowo Biskupów z 264 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa 1993, (mps), s. 2.*

logicznych nowej konstytucji¹³; tolerancji w życiu społecznym¹⁴; wizji polskiej szkoły z obecnością w niej katechezy¹⁵; wartości chrześcijańskich w życiu społecznym¹⁶.

Kościół „polski” ustosunkował się pozytywnie także do przemian dokonujących się w płaszczyźnie gospodarczej¹⁷. Po wielu latach powrócono przecież w gospodarce do kierowania się właściwymi jej prawidłami. Stała się ona ponownie przestrzenią autentycznej ludzkiej aktywności i osobistego zaangażowania. Pozytywne stanowisko również w tej dziedzinie nie oznacza jednak braku krytycyzmu Kościoła. Dotyczy on przede wszystkim rozumienia gospodarki rynkowej. W chwili, gdy postulowana reforma gospodarcza stała się możliwa, Kościół udzielił jej jednoznacznego poparcia¹⁸. Sytuację, w jakiej znalazła się polska gospodarka w roku 1989, widziano w analogii do stanu z roku 1918, kiedy to państwo polskie odzyskało niepodległość¹⁹. To zaś oznaczało także konieczność wzmożonego wysiłku nad reformą gospodarczą, od powodzenia której uzależniona była sama możliwość zachowania odzyskanej po wielu latach niepodległości²⁰.

Kościół „polski”, w dyskusji nad gospodarką rynkową, przypomniał jednak mocno, iż same prawa rynku nie wystarczą. Co więcej, zwracają się one przeciw człowiekowi, gdy ten zapomni o zobowiązaniach moralnych, które są bardziej podstawowe niż prawa ekonomii²¹. Oznacza to, iż także „pracodawca nie powinien zapominać, że podstawową zasadą jego działania nie może być mnożenie czystego zysku dla egoistycznych celów, lecz dobro wspólne Ojczyzny i ludzkości”²². Państwo natomiast, ustalając reguły gry

¹³ *Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie założeń aksjologicznych nowej konstytucji.*

¹⁴ *Orędzie biskupów polskich o potrzebie dialogu i tolerancji w warunkach budowy demokracji, Wigry, „Słowo – Dziennik Katolicki”, 20-22 października 1995 r.*

¹⁵ *Komunikat z 240 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa 1990 r. (mps).*

¹⁶ *List Pastorski Episkopatu Polski o II Wielkiej Nowennie przed rokiem 2000, Warszawa 1991 (mps).*

¹⁷ *Komunikat z 236 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej” 7-8 (1989).*

¹⁸ *Słowo Prymasa Polski do wiernych Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Warszawskiej na Święto Niepodległości, Warszawa, 11 listopada 1989, (mps), s. 2.*

¹⁹ Por. tamże, s. 2.

²⁰ Por. tamże, s. 3.

²¹ Por. tamże, s. 2.

²² *List Episkopatu Polski o chrześcijańskim etosie pracy, Jasna Góra, 30 listopada 1990 (mps).*

rynkowej, winno pamiętać, że „konkurencja nie może być nieograniczona”²³. Postępujący proces przemian politycznych i gospodarczych nie może odbywać się kosztem człowieka, lecz winien służyć jego dobru²⁴.

Kolejnym ważnym problemem był problem zapewnienia praw społecznych. I ten problem został podjęty w nauczaniu „polskiego” Kościoła. Zwracano uwagę, że w okresie przeprowadzania reformy gospodarczej „władza państwowa winna jednak dołożyć wszelkich starań, aby ciężary i dolegliwości, które ponosi społeczeństwo były rozkładane możliwie proporcjonalnie, z uwzględnieniem potrzeb grup najsłabszych i najbiedniejszych (...). Każdy stojący wobec dramatycznej perspektywy utraty pracy, zarobków, środków do życia, ma prawo liczyć na skuteczną pomoc ze strony struktur państwowych i społecznych”²⁵. Wobec zaś problemu ubożenia wielu grup społecznych konieczne jest organizowanie dla nich skutecznej pomocy²⁶. Na przykład niedostatek działań w zakresie ochrony najuboższych, z perspektywy czasu, biskupi katoliccy postrzegali jako największy błąd Kościoła w polskiej rzeczywistości²⁷. Jednocześnie zwracano uwagę, iż reformy są procesem trudnym do przeprowadzenia, który u wielu grup społecznych może wywołać zrozumiały opór. Stąd konieczność społecznego zabezpieczenia najbardziej potrzebujących. W tym kontekście zwracano uwagę na konieczność prowadzenia przez państwo polityki prorodzinnej. W obecnej sytuacji rodzice „są jakby karani za wysiłek zrodzenia i wychowywania potomstwa gwałtownym pogorszeniem się ich stopy życiowej. Nie poprawiają jej niskie, równe dla wszystkich zasiłki, nie uwzględniające autentycznych potrzeb ani poziomu duchowości. Od dawna nie ma w Polsce pozytywnej, konsekwentnej i długofalowej polityki rodzinnej (...). I nie ma tu znaczenia ani aktualna konfiguracja parlamentarna, ani rodowód polityczny kolejnych ekip, którym powierzano władzę. Tak potrzebna promocja polskiej rodziny stanowi „sferę ciszy”, nie wchodząc w krąg zainteresowań żadnego z realizowanych programów ekonomiczno-społecznych”²⁸.

²³ *Prymas Polski na Wielkanoc 1991 roku*, „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej”, 4-5 (1991).

²⁴ *Komunikat z 269 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, Warszawa 1994 r. (mps).

²⁵ Por. tamże.

²⁶ Por. *Słowo Prymasy Polski do wiernych Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Warszawskiej na Święto Niepodległości*, s. 2.

²⁷ Por. *Kościół nie poniósł porażki. Rozmowa z ks. biskupem Tadeuszem Pieronkiem*, „Biuletyn KAI”, 25 września 1993 r., s. 5.

²⁸ *List Biskupów Polskich na Uroczystość Świętej Rodziny 1993 r.*, Jasna Góra, 25 listopada 1993 r., „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej”, 12 (1993).

Kościół w Polsce spotykał się niejednokrotnie z zarzutem, że nie udzielał wystarczająco silnego poparcia przeprowadzanym reformom gospodarczym²⁹. W świetle dokumentów, wydaje się on nieprawdziwy. Faktem jest jednak, że liczne wypowiedzi przedstawicieli Kościoła na tematy gospodarcze pozostawały nie zauważone i prawdopodobnie nie wywarły wystarczająco silnego wpływu na ludzkie postawy.

Także w odniesieniu do przemian w płaszczyźnie kulturowej Kościół w Polsce odniósł się pozytywnie. Jest to w pełni zrozumiałe. Nowa rzeczywistość kulturowa miała stać się także przestrzenią właściwego funkcjonowania człowieka i grup społecznych. Pojawiło się w tym zakresie wiele zjawisk pozytywnych, jak na przykład: zniesienie cenzury, powszechny dostęp do całości narodowej i światowej kultury, upowszechnienie środków społecznego przekazu itp.

W tej płaszczyźnie Kościół „polski” zajmował własne stanowisko w odniesieniu do dwóch spornych kwestii. Pierwsza z nich dotyczyła stosunku do wartości narodowych.

Kościół w Polsce zawsze był mocno związany z narodem. Na gruncie polskiej historii wydawało się to czymś naturalnym. Ks. Czesław Bartnik wyraża nawet przekonanie, że „Kościół powszechny nie może nie być Kościołem narodowym, jeśli nie ma być czystą abstrakcją, jeśli ma być żywy, konkretny, kroczący drogami historii ludzkiej”³⁰. To naród wnosi przecież do Kościoła osoby i wspólnoty osób, swoją osobowość, język, historię, tradycję, doświadczenia. Jest jakby wielkim zwierciadłem, w którym odbija się obraz Kościoła³¹. Również w okresie transformacji Kościół „polski” z różnym natężeniem podkreślał konieczność zachowania własnej tożsamości narodowej. W kontekście integracji europejskiej przypominano, że nie może się ona dokonywać poprzez zacieranie różnic między narodowymi kulturami kontynentu, ale musi to być Europa ojczyzn, w której respektowane są wartości każdej z nich³². Wielokrotnie, w różnych wypowiedziach zarówno hierarchów jak i świeckich podkreślano zatem konieczność zachowania wartości narodowych w naszych przemianach. Biskupi Kościoła katolickiego między innymi pisali: „Czy Europa nie ma prawa zapytać dlaczego wła-

²⁹ Por. R. Graczyk, *Rokita kontra Pieronek, czyli rozmowa wzorowa*, „Gazeta Wyborcza”, 19-20 czerwca 1993 r.

³⁰ Cz. Bartnik, *Problematyka teologii narodu*, w: *Polska teologia narodu*, red. Cz. Bartnik, Lublin 1986, s. 34.

³¹ Por. tamże, s. 36-37.

³² E. K. Czackowska, *Jedność dwóch płuc*, „Rzeczpospolita”, 12 grudnia 1995 r.

śnie Polska rozpoczęła bezkrwawy bój o nową formację człowieka?”³³ I odpowiadali, że to właśnie dojrzałość narodowej kultury umożliwiła Polakom przetrwanie trudnego czasu zaborów, hitlerowskiej okupacji oraz komunizmu. W ostatnich zaś latach zaowocowała w powstaniu ruchu „Solidarność”, który wyrósł na podłożu narodowym i doprowadził do załamania się totalitarnego systemu komunistycznego i zburzenia muru, który przez 40 lat dzielił Europę³⁴.

Kościół „polski” wielokrotnie deklarowały przywiązanie do wartości narodowych, jednocześnie jednak przestrzegając przed podnoszeniem tożsamości narodowej do rangi fałszywego absolutu. W zakresie konkretnych działań Episkopatu Kościoła katolickiego, szczególne znaczenie miały np. obchody 30 rocznicy pojednania polsko-niemieckiego³⁵.

Kolejną kwestią podjętą w nauczaniu społecznym Kościoła w Polsce stał się problem powrotu do Europy. Przemiany rozpoczęte w Polsce po roku 1989 dokonywane były bowiem pod brzmiącym majestatycznie hasłem powrotu do Europy. W dyskusji tej Kościół „polski” bardzo mocno uświadamiał, że mówiąc o Europie należy mieć na uwadze nie tyle jednostkę geograficzną, strukturę gospodarczą czy polityczną, ale przede wszystkim pewną wspólnotę wartości i kultury³⁶. Ocena stanu europejskiej kultury jest sprawą fundamentalną dla zrozumienia stanowiska „polskiego” Kościoła w niemal wszystkich kontrowersyjnych kwestiach. Dotyczy to także tzw. powrotu do Europy. Chodzi o podkreślanie faktu, że jedynie kultura oparta na wartościach chrześcijańskich godna jest miana europejskiej. Dekalog bowiem to wielki korzeń chrześcijańskiej Europy³⁷. Porzucenie tej tradycji byłoby zdradą Europy i zagrożeniem przyszłości jej kultury: „Gdyby religijne i chrześcijańskie podłoże tego kontynentu zostało zepchnięte na margines w swojej roli źródła inspiracji etycznej i w swoim wpływie na kształt życia społecznego wtedy zostałyby zanegowane całe dziedzictwo europejskiej przeszłości, ale także zagrożona zostałaby przyszłość godna Europejczyka”³⁸. Europeizacja – zdaniem np. katolickich bisku-

³³ *List Pasterski Episkopatu Polski na niedzielę 30 czerwca 1991* (mps).

³⁴ Por. *Wspólne słowo polskich i niemieckich biskupów z okazji trzydziestej rocznicy wymiany listów (1965-1995)*, „Społeczeństwo”, 4 (1995), s. 857.

³⁵ Por. tamże, s. 855-865.

³⁶ Por. tamże, s. 857.

³⁷ *Słowo Pasterskie Biskupów Polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu, 15 września 1991 r.* (mps), s. 3.

³⁸ *List Pasterski Episkopatu Polski na Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan od 18 do 25 stycznia 1989 r.* (mps), s. 2.

pów polskich – to „sięgnięcie do chrześcijańskich korzeni Europy”³⁹. Wszystkie negatywne zaś doświadczenia, jakie miały miejsce w historii Europy są rezultatem odejścia od chrześcijańskich źródeł europejskiej kultury⁴⁰. Powrót zaś do Europy to nasz powrót do tak rozumianej kultury⁴¹.

W podsumowaniu refleksji niniejszego punktu podkreślić należy, że Kościół w Polsce aktywnie uczestniczy w dokonujących się w kraju przemianach w formie krytycznego nauczania. Ten krytyczny stosunek stanowi swoisty wkład Kościoła w toczące się procesy i ma szansę zaowocować w postaci bardziej dojrzałej odpowiedzi na pytanie o przyszły kształt kraju.

2. Działalność jako forma obecności Kościoła w polskich przemianach

Kościół spełnia określoną rolę w polskich przemianach nie tylko poprzez nauczanie, ale także poprzez konkretną działalność. Czyni to przede wszystkim poprzez tzw. działalność charytatywną, która ma zapobiec negatywnym zjawiskom wynikającym z polskich przemian. Aby zrozumieć jakość tego zaangażowania należy nieco odwołać się do historii.

Powszechnie wiadomo, że od 1950 r. Kościół w Polsce został zasadniczo pozbawiony możliwości tworzenia instytucji, stowarzyszeń i związków charytatywnych, a majątki kościelne w większej części zostały zarekwirowane przez ówczesną władzę. Cała zatem działalność socjalna i charytatywna, która stanowiła istotny element duszpasterstwa Kościoła została z konieczności włączona w powszechne duszpasterstwo. Nie istniała dla Kościoła żadna możliwość tworzenia jakichkolwiek struktur poza parafiami, religijnymi gminami i wspólnotami.

Okres transformacji przywrócił taką możliwość „polskiemu” Kościołowi. Dla Kościoła katolickiego szczególne znaczenie miała ustawa sejmowa z dnia 17 maja 1989 r. Przywróciła ona Kościołowi pełną swobodę działania, także w obszarze charytatywnym⁴². Pozwoliło to na reaktywowanie w październiku 1990 r. Caritas Polska, a więc duszpasterską instytucję charytatywną Konferencji Episkopatu Polski i Caritas poszczególnych diecezji.

³⁹ *Słowo Pasterskie Biskupów Polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu, 15 września 1991 r.*, s. 3.

⁴⁰ Por. J. Glemp, *List pasterski prymasa Polski do kapłanów i wiernych archidiecezji warszawskiej z okazji dnia modlitwy o pokój*, 27 sierpnia 1989 r. (mps), s. 3.

⁴¹ *Komunikat z 239 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski.*

⁴² Por. *Materiały robocze Synodu*, Warszawa 1999, s. 13.

Zostały również powołane do życia Caritas w diecezjach obrządku grekokatolickiego, diecezji polowej oraz w Zakonie Bonifratrów. Jest to fakt fundamentalny dla zrozumienia aktywności Kościoła katolickiego w przezwyciężaniu problemów wynikających z polskich przemian. W ten bowiem sposób Kościół katolicki w Polsce wszedł w nowy etap pracy charytatywnej, pokonując powoli wielorakie trudności natury organizacyjnej, personalnej i materialnej. Zaczęły bowiem odradzać się i powstawać nowe dzieła charytatywne w zgromadzeniach zakonnych, parafiach, instytucjach i stowarzyszeniach organizowanych przez laikat katolicki. Także wielorakie ruchy kościelne rozpoczęły podejmowanie konkretnych działań charytatywnych.

Głównym podmiotem działalności socjalnej Kościoła katolickiego jest dziś w Polsce zatem Caritas Polska i Caritas poszczególnych diecezji. Caritas Polska nabiera dziś coraz większego doświadczenia w organizowaniu i koordynowaniu pomocy ukierunkowanej na człowieka potrzebującego. Wyraża się to między innymi w: prowadzeniu domów opieki, domów samotnej matki, schronisk i noclegowni, kuchni dla bezdomnych. Ważnym działem działalności na rzecz rozwiązania problemów związanych z polskimi przemianami jest działalność na rzecz dzieci, których polskie trudności wydają się dotyczyć najbardziej. Stąd działalność Caritas wyraża się między innymi w organizowaniu zimowego i letniego wypoczynku dla tysięcy dzieci z ubogich rodzin. Ważnym elementem jest tu także Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom oraz tzw. Dzieło Wielkanocne organizowane od kilku lat. Ważnym działem pracy charytatywnej Caritas Polska jest także doraźna pomoc w formie zbiórek z okazji wielorakich klęsk żywiołowych⁴³.

Najbardziej widoczną i efektywną zarazem działalnością Caritas Polska jest z kolei praca poszczególnych Caritas diecezjalnych. Jest to w pełni uzasadnione biorąc pod uwagę, iż centrale diecezjalne potrafią lepiej zbadać potrzeby środowiskowe i skutecznie zapobiegać problemom społecznym. Wielkim osiągnięciem Caritas poszczególnych diecezji są stacje opieki. Spełniają one fundamentalną rolę w rozwiązywaniu wielorakich problemów miejscowe ludności. Ich osiągnięcia w rozwiązywaniu problemów powiększa fakt, iż funkcjonują one w ścisłej relacji z lokalnymi władzami. Stacje te służą wszystkim ludziom lokalnych środowisk, w tym szczególnie starszym, chorym, samotnym. Stacje te weszły bardzo mocno w polski pejzaż.

Inną formą realizacji działalności Caritas diecezjalnych są domy dziennego pobytu. Osoby korzystające z tych ośrodków oprócz bezpłatnej opieki

⁴³ Por. tamże, s. 14-15; A. Rak, *Znak błogosławieństwa w domach*, „Caritas. Kwartalnik poświęcony pomocy charytatywnej”, 4 (1996), s. 3-5.

medycznej i pielęgnacyjnej, mogą także korzystać z fachowo i specjalistycznie przygotowanych gabinetów rehabilitacyjnych i terapeutycznych. Mają one także sposobność spotkania ciekawych osób i rozwijania swoich zainteresowań oraz korzystania z opieki duszpasterskiej.

Najbardziej jednak pożyteczną i skuteczną formą działalności Caritas są Parafialne Zespoły Charytatywne, które od 1990 r. przekształcają się w Parafialne Zespoły Caritas. Można powiedzieć, to właśnie parafia była od dawna w Polsce faktycznym nośnikiem pracy charytatywnej i taką pozostaje także dziś⁴⁴. Wynika to niejako z samej natury parafii. Przez te wspólnoty Kościół „polski” zatem najlepiej rozpoznaje ludzkie potrzeby i stara się na nie odpowiedzieć. Dziedziny socjalnej i charytatywnej działalności tych wspólnot można dziś sprowadzić do kilku fundamentalnych.

Osoby dotknięte ubóstwem w polskiej rzeczywistości stają się w pierwszej kolejności potencjalnymi „klientami” pomocy społecznej świadczonej przez te wspólnoty. Wynika to z faktu, iż pomoc w tej materii świadczona przez ośrodki państwowe jest niewystarczająca. Ponieważ tradycyjnie bieda dotyka najczęściej rodzin wielodzietnych, osób bezrobotnych, matek samotnie wychowujących dzieci, emerytów i rencistów oraz osób bezdomnych i niepełnosprawnych, oni stają się przedmiotem zainteresowania charytatywnej działalności Kościoła poprzez działalność ich wspólnot. Pomoc w tej materii ma najczęściej charakter pomocy bieżącej. Dotyczy rozdziału żywności, odzieży, dofinansowywania obiadów dla dzieci uczęszczających do szkoły, organizowania kolonii i ferii dla dzieci pochodzących z rodzin wielodzietnych. Pomoc ta ma już we współczesnej Polsce swoje tradycje⁴⁵. Wspólnoty organizują także bardzo często kuchnie dla ubogich, praktykowane są także specjalne bony żywnościowe, które mogą być realizowane w sklepach. W licznych parafiach i gminach religijnych udziela się także zapomóg pieniężnych. Niekiedy wspólnoty religijne organizują w miarę swoich możliwości różnego rodzaju usługi medyczne, stomatologiczne a nawet fryzjerskie⁴⁶.

Ważną, negatywną konsekwencją polskich przemian, jest bez wątpienia, bezrobocie jako zupełnie nowe zjawisko naszego pejzażu. Także ci ludzie stają się przedmiotem szeroko rozumianej pomocy charytatywnej „polskiego” Kościoła. A ponieważ bezrobocie dotyka nie tylko jednostkowego

⁴⁴ Szerzej na ten temat pisze: T. Kamiński, *Parafia wobec problemów społecznych*, „Chrześcijanin w świecie”, 2 (1997), s. 99-111.

⁴⁵ Por. tamże, s. 104; M. Zych, *Jak pracuje nasz Parafialny Zespół Caritas*, „Caritas. Kwartalnik poświęcony pracy charytatywnej”, 4 (1996), s. 13.

⁴⁶ Por. tamże, s. 104.

człowieka, ale w konsekwencji także rodziny, one także stają się przedmiotem troski parafii i gmin religijnych. Przede wszystkim podkreślić należy, iż ludzie bezrobotni szeroko korzystają z pomocy dla ludzi dotkniętych ubóstwem, a więc działalność charytatywna parafii i wspólnot zmierza do zaspokojenia ich podstawowych potrzeb bytowych. Ta pomoc jest oczywiście najłatwiejsza w zorganizowaniu. Podkreślić jednak należy, iż nie rozwiązuje ona całego problemu bezrobocia. Jest bowiem faktem oczywistym, że żadne zabezpieczenie materialne o charakterze doraźnym, nawet stosunkowo wysokie zasiłki pieniężne nie są w stanie zniwelować psychicznych strat spowodowanych bezrobociem. W praktyce oznacza to, konieczność podjęcia także innych działań na rzecz bezrobotnych⁴⁷. Odnotować zatem należy pierwsze oznaki rozszerzania pomocy bezrobotnym jak np. tworzenia klubów dla bezrobotnych mające na celu między innymi wzajemną wymianę doświadczeń, godziwą rozrywkę, terapię psychologiczną. Kluby te stają się też klubami pośrednictwa pracy. W wielu wypadkach ułatwiają one także duszpasterstwo ludzi bezrobotnych. I ten element działania uznać należy za istotny. Nie ulega bowiem wątpliwości, że bezrobocie niesie ze sobą niebezpieczeństwo moralnej degradacji tym bardziej gdy dotyczy ono młodzieży. Duszpasterstwo ukierunkowane na tych ludzi ma zatem istotne znaczenie⁴⁸. Odnotować wreszcie należy fakt prowadzenia przez wspólnoty „polskiego” Kościoła wielorakich form dokształcania ludzi bezrobotnych.

Skutki dokonujących się przemian w postaci wielu negatywnych zjawisk dotyczą także w znacznej mierze ludzi młodych. Ich problem to nie tylko materialne ubożenie, ale także, a może przede wszystkim odnalezienie swojego miejsca w społeczeństwie. Niejednokrotnie ludzie ci nie potrafią dostosować się do nowych warunków związanych z dokonującymi się przemianami. I oni stają się adresatami działalności w parafiach i gminach religijnych. W wielu parafiach istnieje dziś szeroko rozbudowana pomoc ludziom starszym. Ujawnia się ona w dwóch płaszczyznach. Pierwsza dotyczy konkretnej materialnej pomocy. Istnieje zatem dziś w parafiach stosunkowo szeroko rozbudowana pomoc w postaci zabezpieczenia nieodzownych do życia przedmiotów, pomocy w ich zdobyciu, zapewnienia higieny życia, utrzymania w czystości mieszkania, troski o zdobycie potrzebnych lekarstw i sprzętu medycznego itp. Druga płaszczyzna pomocy ludziom starszym i chorym dotyczy sfery duchowej. Chodzi o szeroko rozumiane duszpasterstwo⁴⁹.

⁴⁷ Por. tamże, s. 105-106.

⁴⁸ Por. tamże, s. 106.

⁴⁹ Por. H. Skorowski, *Człowiek. Kultura. Świat*, s. 224-228.

Kościół w Polsce odpowiada aktywnie na problemy wynikające z zachodzących przemian także poprzez konkretną pomoc ludziom wielorako uzależnionym. I w tym przypadku gros pracy socjalnej ma miejsce w parafiach katolickich i gminach religijnych. A ponieważ zasadniczym uzależnieniem Polaków jest alkoholizm, on zatem staje się w pierwszej kolejności polem zapobiegania Kościoła poprzez działanie wspólnot. Pole działania w tej materii jest dziś stosunkowo szerokie i wieloaspektowe. Najczęstszą formą pomocy są powstające z inicjatywy parafii i gmin religijnych grupy AA (Anonimowych Alkoholików). Odgrywają one dziś w polskiej rzeczywistości ogromną rolę. Prowadzone są także wielorakie terapie zajęciowe obejmujące coraz szerszy krąg ludzi. Ważnym elementem działania w tej materii są także obozy profilaktyczne oparte o programy religijne. Coraz częstszym zjawiskiem są grupy wsparcia dla rodzin alkoholików⁵⁰.

Oprócz działalności, której przedmiotem są ludzie już uzależnieni, odnotować także należy ten rodzaj aktywności, którego celem jest zapobieganie nałogowi alkoholizmu. I tu paleta działań jest dziś stosunkowo szeroka. W wielu zatem parafiach i gminach religijnych powstają wielorakie bractwa trzeźwościowe, mające w Polsce stosunkowo długą i bogatą tradycję. Podejmuje się także wielorakie inicjatywy propagowania uroczystości bez używania alkoholu. Istnieją całe systemy przekazu wiedzy na temat wielorakich zagrożeń wynikających z choroby alkoholowej itp.⁵¹

Oprócz działań związanych z patologią alkoholizmu, działaniami polskich parafii objęci są także ludzie ulegający innym tego rodzaju nałogom i słabościom. Szczególnie problem narkomanów znajduje się dziś w polu zainteresowania Kościoła poprzez wielorakie formy działania lokalnych wspólnot. I w tym przypadku są to działania mające z jednej strony pomóc ludziom, którzy ulegli narkomanii, jak i działania, które mają na celu profilaktykę w tej materii⁵².

Zaprezentowano powyżej działalność Kościoła w Polsce, stanowiącą jego odpowiedź na najbardziej naglące do rozwiązania problemy, wynikające z dokonujących się przemian. W tym miejscu podkreślić należy, iż w niniejszej wypowiedzi nie podjęto problemu najważniejszego dla funkcjonowania Kościoła, a mianowicie całego procesu wychowania do wartości. Jest to przecież podstawowe posłannictwo Kościoła realizowane w różnej formie: spotkania, katecheza, tworzenie wielorakich grup itp. mające na

⁵⁰ Por. tamże, s. 227.

⁵¹ Por. tamże.

⁵² Por. tamże, s. 228.

celu nie tylko wychowanie ludzi wierzących, ale także dobrych obywateli. Wszystkie zasygnalizowane tu działania Kościoła stanowią wyraz jego aktywnej obecności w polskim życiu publicznym.

Wnioski końcowe

Całość refleksji można ująć w kilku zasadniczych tezach:

1. Dokonujące się w Polsce przemiany polityczno-społeczno-gospodarczo-kulturowe niosą ze sobą wiele pozytywnych i jakościowo ważnych zjawisk.

2. Przemiany te akceptuje Kościół. Nie oznacza to jednak braku krytycznej oceny współczesnej rzeczywistości. Kościół akceptując przemiany we wszystkich płaszczyznach jednocześnie zajmuje krytyczne stanowisko wobec niektórych aspektów tych przemian. Krytyczne nauczanie jest pierwszą formą obecności Kościoła w polskich przemianach.

3. Polskie przemiany ujawniają także wiele negatywnych zjawisk, do których zaliczyć należy: poszerzanie się zjawiska biedy i ubóstwa, problem bezrobocia, bezdomność, wielorakie patologie. Kościół „polski” aktywnie uczestnicząc w dokonujących się przemianach jednocześnie aktywnie uczestniczy w rozwiązywaniu tych problemów, które z owych przemian wynikają. Aktywność to jest druga forma obecności Kościoła w polskich przemianach.

SUMMARY

Church versus polish transformations

Political, social, economic and cultural transformations in Poland bring a lot of positive and important phenomena. The Church accepts the changes in all areas and at the same time takes a critical position on some aspects of these transformations. Polish transformations also reveal many negative phenomena including increasing of poverty, the problem of unemployment, homelessness and numerous pathologies.

„Polish” Church actively participates in transformations and is engaged in solving problems resulted from them. This activity is the second form of presence of the Church in Polish transformations.

Translation Magdalena Motyl